

30 000 osób na antyislamskich akcjach w Niemczech

7 stycznia 2015

W poniedziałkowy wieczór w niemieckich miastach odbyły się akcje protestacyjne inicjatywy obywatelskiej Patriotycznej Europejczyści Przeciw Islamizacji Zachodu (PEGIDA/Pegida), która zgromadziła około 30 tysięcy osób. Największa pod względem liczby demonstrantów akcja odbyła się w Dreźnie. Wzięło w niej udział ponad 18000 ludzi, co pobiło rekord podobnej akcji, która odbyła się w mieście pod koniec grudnia. Wówczas na placu przed Drezdeńską Operą Państwową zebrało się 17 tysięcy osób.

W niemieckich miastach odbyły się równoległe demonstracje przeciwników masowej akcji. Uczestnicy protestów podkreślali, że Niemcy są tolerancyjnym i otwartym na świat społeczeństwem. Najlichniesze protesty zorganizowano w Kolonii, Stuttgarcie i Berlinie. W Münster na ulice wyszło 10 tysięcy osób, w Stuttgarcie – 8000, a w Berlinie – 5000 osób. Protestujących poparły władze miast. W Kolonii na znak sprzeciwu wobec ruchów antyimigranckich wyłączono oświetlenie wielu znanych budynków. Ciemności spowiły m.in. słynną kolońską katedrę. Burmistrz Kolonii Jürgen Roters powiedział, że to sygnał przeciwko wykluczeniu i irracjonalnej niechęci wobec obcokrajowców.

Ruch PEGIDA domaga się ograniczenia napływu imigrantów i wzywa, aby Niemcy pozostały krajem chrześcijańskim. Tymczasem władze tego kraju oraz uczestnicy zorganizowanych kontrademonstracji oskarżają ugrupowanie o szerzenie rasizmu i nazizmu. Islamizacja kontynentu europejskiego jest faktem ale jakoś władze niektórych państw nie zwracają na to szczególnej uwagi.

Zarówno demonstracje jak i kontrademonstracje przybierają na sile i czasem dochodzi do incydentów. Przykładowo wczoraj w

Berlinie, uczestnicy antyislamistycznego ruchu zostali zablokowani przez organizacje, które rzekomo walczą z rasizmem. W niektórych miastach na ulicach maszerowało nawet kilkanaście tysięcy osób.

Sytuacja w Niemczech może być z czasem na tyle niebezpieczna, że dojdzie do walk na ulicach. Rząd Angeli Merkel jak dotąd jedynie krytykował ruch PEGIDA za „uprzedzenia” a powinien jak najszybciej rozpocząć jakieś negocjacje, aby rozwiązać sytuację w kraju.

Tymczasem Socjaldemokratyczna Partia Niemiec chce już w tym miesiącu podpisać specjalną umowę z organizacjami muzułmańskimi, aby święta islamskie były dniami ustawowo wolnymi od pracy. Przepis ten miałby obowiązywać w Dolnej Saksonii. Jednak to nie jest żadna nowość – w Hamburgu i w Brnie takie prawo obowiązuje już od dawna.

Największy przegrany poprzednich wyborów parlamentarnych liberalna Wolna Partia Demokratyczna FDP, to kolejna partia, która po Alternative für Deutschland i CSU dostrzega potencjał ruchu Pegida. Zrozumienie dla postulatów protestujących w ramach Pegidy niemieckich obywateli wyraził wiceprzewodniczący FDP Wolfgang Kubicki. W „Die Welt” powiedział: „Musimy traktować niepokoje ludzi poważnie (...). Kiedy w miejscu X tworzę schronisko dla uchodźców, nie mogę jednocześnie zamykać posterunku policji”.

Kubicki nie nazwałby też demonstrantów ksenofobami. Jego zdaniem nie może być tak, że jednocześnie „poprzez przyjmowanie osób z krajów muzułmańskich stwarzamy większe ryzyko w Niemczech, a z drugiej strony szef Urzędu Federalnego ds. Ochrony Konstytucji oświadcza, że nie ma wystarczającego personelu, by nadzorować powracających do Niemiec bojówkarzy z Państwa Islamskiego”. „Kiedy wyjaśni się, że nie jest to pytanie czy będzie więcej islamistycznych ataków w Niemczech, tylko pytanie jak i kiedy [się odbędą], wtedy będę podzielał niepokoje ludzi, którzy np. biorą udział w demonstracja Pegidy

w Dreźnie”, stwierdził Kubicki.

W wyborach 2013 roku FDP została pochłonięta przez koalicjanta CDU, które zdecydowało się przesunąć bliżej centrum i po raz pierwszy od czasu utworzenia FDP znalazła się poza Bundestagiem.

Islamska Organizacja Edukacyjna, Naukowa i Kulturalna, ISESCO, pochwaliła kanclerz Niemiec Angelę Merkel za jej stanowisko wobec Pegidy. Saudyjski przewodniczący ISESCO Dr Abdulaziz Othman Altwaijri wezwał jednocześnie Niemcy do poszanowania praw człowieka. Stwierdził, że chociaż demonstranci Pegidy krzyczą: „Jesteśmy narodem, ale w rzeczywistości mają na myśli: nie należycie do nas z powodu waszego koloru skóry i waszej religii”. Arabia Saudyjska to kraj ograniczający praktykowanie wolności wyznania, skazujący za posiadanie Biblii na kary chłosty, a apostatów nawet na karę śmierci. Niemieckie wiadomości gospodarcze DWN skomentowały to tak: „Aplauz ze złego narożnika jest świadectwem nieograniczonego oportunizmu rządu federalnego w debacie nad uchodźcami”.

Autorstwo: red. GR (1-2), jkl (2), John Moll (3-6), AX (7-10)
Na podstawie: bbc.com, spiegel.de, mirajnews.com, deutsche-wirtschafts-nachrichten.de

Źródła: [Głos Rosji](#), [Lewica.pl](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Euroislam](#)

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”